GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok V Nr 100 (1480) A B — Poznań, wtorek 12 kwietnia 1949 r. — Cena 5 zł

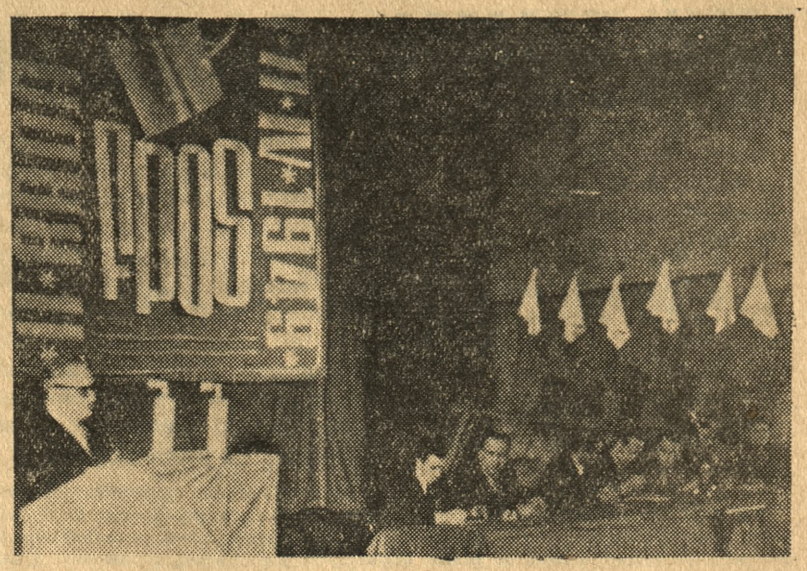

Minister dr Skrzeszewski przemawia do zebranych w auli U. P. delegatów II Rady Federacji Polskich Organizacyj Studenckich.

„ZDOBYWAJCIE NAUKĘ niezakłamaną — prawdziwą — rzetelną"

Studenci całej Polski obradują w Poznaniu

„Wykazujcie wszystkim jak potężne są siły pokoju w całym świecie. Walczcie bez litości z orientacjami na nową wojnę, poglądami fatalistycznymi, że jest ona nieuniknioną.

Pokoju trzeba bronić...

...Zdobywajcie naukę niezakłamaną, prawdziwą i rzetelną, naukę służącą całemu narodowi, to znaczy jego najszerszym masom ludowym..."

Oto słowa ministra oświaty dra SKRZESZEWSKIEGO wygłoszone w czasie przemówienia do zebranych studentów w auli U. P. na posiedzeniu II Rady Federacji Polskich Organizacyj Studenckich, jakie rozpoczęło się w dniu wczorajszym. Na obrady przybyli nadto minister kultury i sztuki — Dybowski, przewodnicząca WRN — W. Hetmańska, wojewoda Brzeziński, I sekretarz KW PZPR ambasador Olszewski, profesorowie wyższych uczelni poznańskich, liczni delegaci postępowej młodzieży całego świata, FPOS oraz przedstawiciele ZAMP i kół naukowych.

O cierpieniach własnego narodu i zdecydowanej walce z ciemiężcami mówi przedstawiciel Vietnamu p. Mai-Tun-Tu.

Posiedzenie zwołano w celu omówienia, na podstawie dotychczasowych osiągnięć, planu dalszej pracy i ew. przebudowy struktury organizacyjnej Rady Federacji Polskich Organizacyj Studenckich.

O wielkim znaczeniu FPOS dla dobra szkolnictwa i młodzieży mówił na wstępie witając przybyłych rektor U P. prof. AJDUKIEWICZ, po czym minister kultury i sztuki DYBOWSKI określił sytuację młodzieży wyższych uczelni w Polsce i korzyści rodzimej kultury i sztuki wynikające z udostępnienia nauki synom ludu oraz wzrost zainteresowania najszerszych warstw młodzieży polskiej żywotnymi sprawami całego narodu

„Młodzież wyższych szkół artystycznych — stwierdził min. Dybowski — włącza się poprzez FPOS nie tylko w nurt życia akademickiego, ale i w całokształt zmagań ludu pracującego Polski o lepszy, sprawiedliwy ustrój naszego Państwa. Ministerstwo Kultury i Sztuki przepracowuje obecnie postulaty rozwojowe i programowe całokształtu szkolnictwa artystycznego i stara się je rozwiązać zgodnie z postulatami narodu i perspektywami rozwojowymi naszego kraju. **Taki będzie styl i poziom sztuki w Polsce, jaka wyjdzie z naszych uczelni młodzież. W trosce o poziom artystyczny naszych absolwentów, staramy się i starać się będziemy o udostępnienie im wymiany kulturalnej z artystami krajów sąsiedzkich, a zwłaszcza z przodującą młodzieżą Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych."**

Kończąc, minister Dybowski powiedział: „Pogłębianie zmiany układu socjalnego wyższych uczelni artystycznych pozwoli nam wyrobić i wykształcić nowe talenty tkwiące w masach ludowych".

Entuzjastycznie oklaskiwany przez zebranych delegatów, minister SKRZESZEWSKI, wygłosił przemówienie nacechowane niezwykłą serdecznością i głęboką troską o dalszy rozwój Federacji, akcentując równocześnie konieczność zdwojenia wysiłków młodzieży w walce o pokój.

Struktura społeczna młodzieży ulega systematycznej i widocznej poprawie. Dzieci robotników, chłopów i inteligencji pracującej z każdym rokiem jest w szkołach wyższych więcej, a ich postępy w nauce, coraz znaczniejsze. Widzimy jasno, że młodzież ludowa z żarliwością, uporem, poświęceniem i powagą traktuje naukę i osiąga w niej doskonałe rezultaty. Polepsza się sytuacja ideologiczna organizacyj studenckich. Połączenie się studenckich stowarzyszeń ideowo-wychowawczych w jeden potężny Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej zadecydował o tym, że ZAMP jest już dzisiaj masową, demokratyczną jakkolwiek bezpartyjną to jednak przodującą organizacją cieszącą się autorytetem wśród całego społeczeństwa. Dzięki intensywnej pracy i zdecydowanej postawie, organizacja ta jest na naszych uczelniach siłą, która zaczyna nadawać ideologiczny ton młodzieży studenckiej.

Oddzielnie należy rozważać sprawę FPOS'u. W zasłużony sposób wzrósł autorytet Federacji i w tej chwili stoją przed nią i ZAMP'em nowe zadania.

Określając dalszy kierunek pracy zjednoczonej młodzieży studenckiej, minister Skrzeszewski powiedział m. in.: Pogłębiajcie walkę przeciw wojnie, przeciw faszyzmowi, marshallizacji Europy, paktowi atlantyckiemu i podżegaczom do wojny. Nie szczędźcie sił w zdobywaniu nauki służącej najszerszym warstwom ludowym jaką jest nauka oparta na metodzie dialektycznego materializmu. Wielką rolę w tej dziedzinie mają do odegrania Koła Naukowe, poprzez które wpływać można na wychowanie i urobienie naukowego światopoglądu młodzieży. Przy pomocy zaś wszystkich sił postępowych na wyższych uczelniach, wpływy reakcyjne zostaną do reszty zniszczone.

Wśród niemilknących braw wchodzi z kolei na mównicę przedstawiciel bratniej młodzieży studenckiej Czechosłowacji p. Jarosław Szmidt, który omawiając międzynarodową sytuację polityczną wyraził podziw dla postawy młodzieży zrzeszonej w polskich organizacjach studenckich, podkreślając stanowisko młodzieży czeskiej, stojącej ramię przy ramieniu z młodym pokoleniem polskim.

Okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i Prezydenta Gottwalda oraz solidarności narodów miłujących pokój, stały się wspaniałym zakończeniem tego przemówienia.

Obrazem tragizmu narodu **vietnamskiego** było przemówienie p. Mai-Tam-Tu przedstawiciela młodzieży studenckiej tego narodu, który scharakteryzował zebranym dolę swych braci w ojczyźnie, wykorzystywanych i ciemiężonych przez kolonistów francuskich.

Przedstawiciel młodzieży **bułgarskiej** p. Borysław Borymov przekazał pozdrowienia młodzieży albańskiej dla studentów polskich oraz życzył zebranym delegatom pomyślnych obrad i jak największych osiągnięć w pracy dla Polski i międzynarodowej przyjaźni młodzieży demokratycznej.

W imieniu studentów **albańskich** studiujących w Polsce powitał II Zjazd Rady Federacji Polskich Organizacyj Studenckich p. Naim Jasse, który wyraził uznanie dla młodzieży polskiej zjednoczonej w organizacjach studenckich i stwierdził, że młodzież polska stoi na czele wszelkich akcji i aktywnie uczestniczy w odbudowie kraju. Omawiając wielkie przemiany Albanii, która dzięki ludowej władzy może wreszcie pracować dla dobra całego narodu i walczyć przeciwko analfabetyzmowi.

Owacyjnie witany przedstawiciel studentów czechosłowackich p. Jarosław Szmidt przekazuje delegatom FPOS'u pozdrowienia od młodzieży czechosłowackiej.

Przedstawicielka studentów **francuskich** przybyłych do Polski na studia p. Gorgette Rouieu wyraziła uznanie dla wielkiego wysiłku włożonego przez Rząd i całą młodzież studiującą Polski w odbudowę szkolnictwa wyższego i podniesienie poziomu studiów w kraju, który zniszczony został niemal całkowicie przez hitlerowskiego okupanta. Dziękując studentom polskim za udzieloną braterską pomoc i umożliwienie studiów p. Gorgette Rouieu wniosła okrzyw na cześć studentów polskich i międzynarodowej przyjaźni młodzieży.

Następnie po odczytaniu telegramu przesłanego do prezydium Rady od p Sztachelskiego i życzeń Narady Aktywu Robotniczego ZMP jaka odbywała się w dniu wczorajszym w Poznaniu odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży — zakończono pierwszą część obrad.

* * *

W godzinach popołudniowych delegaci wysłuchali sprawozdania Prezydium Rady FPOS, komisji rewizyjnej oraz referatu o perspektywach ruchu studenckiego, w którym jasno przedstawiono plan pracy w nowym etapie istnienia Federacji.

Obrady trwają. *(hel)*

Nad czym będzie radził KONGRES PARYSKI od 20 do 25 kwietnia

PARYŻ (PAP). W dniu 8 bm. odbyły się obrady komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu w obronie pokoju. Do chwili obecnej akces do kongresu zgłosiło 550 milionów osób. Komitet ustalił następujące tematy dyskusyjne, które zaproponowane zostaną Kongresowi.

1) Napiętnowanie wyścigu zbrojeń i wzrostu budżetów wojennych,
2) rola ONZ w obronie pokoju,
3) walka z propagandą wojenną,
4) poszanowanie suwerenności i niepodległości narodów,
5) stosunki gospodarcze między narodami,
6) uczestnictwo kobiet w ruchu pokojowym,
7) zrzeszenie we wszystkich krajach organów obrony pokoju.

Kongres będzie się odbywał od 20 do 25 kwietnia br.

Uroczysta inauguracja ROKU SŁOWACKIEGO

w obecności Prezydenta B. Bieruta

WARSZAWA (PAP). Uroczystą akademią w Państwowym Teatrze Polskim zainaugurowany został w dniu 9 bm. obchód 100 rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego.

Na akademię przybył wysoki protektor obchodu Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, któremu towarzyszył marszałek Sejmu W. Kowalski. W uroczystości wzięli udział: prezes rady ministrów J. Cyrankiewicz, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele partyj politycznych, organizacji społecznych i świata kulturalnego stolicy.

Akademię zagaił premier J. Cyrankiewicz zapraszając do prezydium ministrów: Skrzeszewskiego, S. Dybowskiego, rektora F. Czubalskiego, prof. J. Krzyżanowskiego, prof. K. Wykę, E. Szelburg-Zarembinę i S. Żółkiewskiego.

Inaugurując uroczystość Premier wygłosił przemówienie:

„Juliusz Słowacki — powiedział premier Cyrankiewicz — sam siebie uważał za poetę przyszłości, w tym widział swoją siłę, swą samotność, swą wielkość, swoje zwycięstwo, które wróżył ludom — zwycięstwo, które dziś wraz ze Słowackim święcą ludy.

To wszystko, co u twórcy wybiega w przyszłość — widzianą oczywiście nie jako dekadencki zmierzch swojego narodu — ale jego rozkwit — to, co opiera ten rozkwit o głębokie i niespożyte pokłady sił ludowych i o przewidywany rozkwit tych sił — to wszystko staje się nieprzemijającym dorobkiem kultury narodowej i przez to ogólnoludzkiej, po rozpoznaniu wszystkiego, co było chwilowym uwikłaniem się w zamęt epoki.

Przez dziesiątki lat usiłowano zepchnąć z powrotem Mickiewicza i Słowackiego w zamęt epoki, w której tworzyli, i nie pokazać, że ją przerastali, i zamazać, zasłonić przed narodem istotne nieprzemijające cechy wielkości ich dzieła. Dzisiaj Polska Ludowa sięgając do skarbnicy przeszłości naszej bogatej kultury narodowej, aby na niej oprzeć dalszy jej rozwój, ukazuje w pełni wielkość swoich narodowych twórców, takich, jak Słowacki.

Rok Mickiewicza, rok Szopena, rok Słowackiego, a więc rok uczczenia najwspanialszych tradycji kultury polskiej, które dziś dziedziczy lud pracujący, niech stanie się na gruncie dorobku przeszłości, początkiem nowego okresu, wspaniałego rozkwitu postępowej, ludowej socjalistycznej w treści, polskiej kultury.

*

Część drugą akademii wypełniła piękna skomponowana przez Wyrzykowskiego inscenizacja w wykonaniu czołowych artystów Państwowego Teatru Polskiego, którzy recytowali utwory poety.

Centralny komitet współzawodnictwa pracy powołuje komisje do uzgodnienia regulaminów

WARSZAWA (PAP). W stolicy odbyła się narada prezydium centralnego komitetu współzawodnictwa pracy. W naradzie wzięli udział: przewodniczący KC ZZ — Burski, wiceminister Szyr, wiceprzewodnicz. K. C. Z.Z. — Żukowski, przewodnicz. głównego komitetu współzawodn. pracy przy K.C. Z.Z. — Żuchowicz, sekretarze K.C. Z.Z. — Kofman i Piwowarska. Członkowie centralnego komitetu współzawodn. pracy: Kratko, Jakubowicz, Nieszporek, Kubiak, Ferski, Bugdoł przedstawiciele O. K. ZZ: wrocławskiego, łódzkiego, krakowskiego i katowickiego.

min. Eugeniusz Szyr

Rudolf Bugdoł

Po referatach sekretarza K. C. Z. Z. Józefa Kofmana i przewodniczącego komitetu współzawodnictwa pracy przy K.C. Z.Z. Żuchowicza i po obszernej dyskusji prezydium centralnego komitetu współzawodnictwa pracy podjęło uchwałę, która zawiera wytyczne dla komitetów współzawodnictwa pracy przy zarządach głównych zw. zaw. i wskazuje sposoby usunięcia dotychczasowych niedomagań.

Aby usunąć możliwie najszybciej istniejące niedomagania, prezydium postanawia m. in. zorganizowanie do końca kwietnia br. plenarnych posiedzeń wszystkich głównych komitetów współzawodnictwa pracy w celu przeanalizowania możliwości przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i oszczędnościowych, omówienia dotychczasowego stanu współzawodnictwa pracy i opracowania planów narad branżowych i obsługi fabrycznych komitetów współzawodnictwa. Narady branżowe aktywu zakładowych komitetów współzawodnictwa winny się odbyć w dniach od 2 do 22 maja br.

Uchwała wzywa komitety główne do zwołania w późniejszych terminach narad racjonalizatorów i wynalazców oraz nakłada obowiązek otoczenia racjonalizatorów i wynalazców szczególną opieką. Prezydium centralnego komitetu współzawodnictwa pracy powołało ponadto komisje dla zbadania wszystkich regulaminów współzawodnictwa pracy.

W zakończeniu uchwały, prezydium wezwało wszystkie komitety współzawodnictwa do podejmowania zobowiązań 1-majowych oraz do zobrazowania osiągnięć i wyników współzawodnictwa pracy w pochodach 1-majowych.

Warta — Ruch 3:0
Legia (W-wa) — ZZK 1:3
AKS — KKS 1:0
Polonia (B) - Cracovia 1:2
Wisła — Szombierki 4:1
Lechia — Polonia (W) 0:3

DZIEŃ KALISZA

Ważniejsze telefony:
Pogotowie Lekarskie Ubezpieczalni Społecznej — 20-14.
Komenda M. O. — 16-62.
Straż Pożarna — 21-77 i 21-78.
Szpital im. Przemysława II — 21-41.

Nocny dyżur aptek

Od 11—18 bm. włącznie dyżur nocny pełni apteka mgra M. Ptaszyńskiego, ulica Kanonicka 6.

TEATR MIEJSKI

W poniedziałek teatr nieczynny.

KINA

Wolność: — „Zielone lata" — film prod. amerykańskiej — o godz. 16, 18, 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Stylowe: — „Casablanca" produkcji amerykańskiej — o godz. 15.30, 17,30 i 19.30. W niedzielę i święta o godz. 13,30; 15.30; 17,30 i 19.30.

Bałtyk: — wyświetla film produkcji angielskiej pt. „Paganini" — o godz. 15.30, 17.30 i 19.30; w niedziele i święta o godz. 13.30; 15,30; 17,30 i 19.30.

Czerwony kur w Rusewku

W dniu 7 bm. we wsi Rusewek w gminie Zborów, powiatu kaliskiego wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Józefa Dąbrowskiego. Spłonęły doszczętnie: stajnia, obora, chlewy, cały zapas ziemniaków i sztuczny nawóz, przygotowany do wysiewów wiosennych. Przyczyn pożaru nie ustalono. (S)

Wpadł pod wagon

Przetokowy Stefan Guźniczak, zatrudniony na wąskotorowej kolejce cukrowni w Zbiersku, uległ w dniu 6 bm. nieszczęśliwemu wypadkowi. W czasie robót przetokowych Guźniczak wpadł pod wagon i doznał zmiażdżenia prawej ręki oraz przygniecenia klatki piersiowej. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala w Kaliszu. (S)

Nieuczciwość nie popłaca

Sąd Okręgowy w Kaliszu, na sesji wyjazdowej w Sieradzu, skazał wyrokiem z dnia 7 kwietnia Edwarda Czekałę na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na okres 3 lat — za to, że w czasie od 1. 10. do 26. 11. ub. roku, pełniąc funkcje administratora Państw. Majątków Rolnych w Zalesiu, pow. sieradzkiego, przywłaszczył sobie na szkodę Skarbu Państwa kwotę 649 079 zł. (S)

Cudza przędza zawiodła ich do więzienia

Sąd Okręgowy w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Sieradzu, skazał Antoniego Glamacińskiego, Antoniego Wieczorkiewicza po 6 lat więzienia, Tadeusza Maniosa na 4 lata więzienia i Władysł. Kubiaka na 3 lata więzienia — wszystkich na pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat — za to, że w nocy na 25. 6. ub. roku w Zduńskiej Woli wdarli się przez wybity w murze otwór do magazynu fabryki, wchodzącej w skład Zespołu Zakładów Dyrekcji Państw. Przem. Miejscowego, skąd ukradli 204 kg przędzy jedwabnej wartości 612 000 zł. (S)

Spółdzielcze ośrodki maszynowe

Na polskiej wsi trwa i zaostrza się walka między kapitalistami wiejskimi a chłopami mało i średniorolnymi. Kapitalista żąda lichwiarskich procentów za udzielane pożyczki, lichwiarski odrobek za wypożyczanie żywego i martwego inwentarza, usiłuje przechwytywać kredyty i towary przemysłowe, przeznaczone dla biedoty wiejskiej, opanować dołowe placówki spółdzielczości chłopskiej oraz administracji państwowej i samorządowej.

W tej walce — jak powiedział Prezydent Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym — **klasa robotnicza i państwo ludowe musi poprzeć chłopów pracujących przez postawienie im do dyspozycji poprzez ośrodki maszynowe — nowoczesnego sprzętu rolniczego i zapewnienie im pierwszeństwa w korzystaniu z tego sprzętu.**

Tych ośrodków maszynowych posiadamy w Polsce już bardzo dużo, a na terenie województwa poznańskiego poszczycić się one mogą poważnymi osiągnięciami. Zorganizowane na zasadach spółdzielczych służą w największej mierze drobnym i średnim rolnikom.

Jak przedstawiać się winien kompletny zestaw maszyn w spółdzielczym ośrodku maszynowym?

Na pierwszym oczywiście miejscu stawiamy traktory oraz narzędzia towarzyszące jak: pługi traktorowe, kultywatory, brony oraz wały. Bez tych podstawowych narzędzi nie można sobie wyobrazić sprawnej działalności ośrodków. Komplet maszynowy stanowią poza tym młocarnie, siewniki (nawozowe oraz rzędowe do ziarna), maszyny żniwne (kosiarki, trawiarki, żniwiarki, snopowiązałki) dalej maszyny czyszczące, a więc czyszczarki motorowe, żmijki i wialnie, wreszcie zagrabiarki, roztrzęsacze do siana, kopaczki, dołowniki itd.

Spółdzielczy ośrodek maszynowy musi posiadać fachowy personel. Kierowników szkoli się w Tarcach, a personel techniczny kształci w Technicznej Obsłudze Rolnictwa w Golęcinie i Starołęce. Do bezpośredniej współpracy z SOM jako czynnik społeczny przy ośrodkach, wciągnięto użytkowników mało- i średniorolnych, tworząc komitety członkowskie.

W SOM nie ma martwych sezonów. Wre w nich praca przez cały rok. Podczas zimy trwa akcja przygotowawcza, a więc dokonuje się przeglądu maszyn, przeprowadza remonty i konserwację maszyn oraz sprzętu. Niezależnie od tego trwają omłoty.

Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że jeszcze w pierwszej połowie ub. roku stosunek ludności wiejskiej do SOM był nieufny. Gdy w pierwszym półroczu 1948 r. ośrodki wykończyły prace usługowe ogólnej wartości 6 mil. zł, w drugim półroczu wartość usług wynosiła już 88 mil. złotych.

Rozwój ośrodków postępuje z roku na rok. W r. 1947 SOM-y stawiały pierwsze kroki. W roku następnym mimo rozbudowy ich sieci, zaorano 6000 ha ziemi. W bież. roku przewiduje się w akcji wiosennej zaoranie 8600 hektarów.

Według ostatnich danych na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej ogólna liczba spółdzielczych ośrodków maszynowych wynosi 287 (Ziemia Lubuska — 82). Ośrodki te dzielą się na trzy kategorie. Do pierwszej zaliczamy placówki, wyposażone w traktory i maszyny pomocnicze. Takich ośrodków posiadamy 174. W kategorii te wysunęły się na pierwsze miejsce: SOM w Tarnowie Podgórnym z 6 filiami, Jarocin z 9 filiami i centralą w Bogusławie oraz Obrzycko w pow. szamotulskim. Ośrodków drugiej kategorii jest 88 — natomiast trzeciej — 25. Te ostatnie posiadają tylko maszyny omłotowo-siewnikowe.

Zasadniczy ciężar prac organizacyjnych SOM spoczywa na Centrali Rolniczej i gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" — natomiast w oddziale okr. Centrali Rolniczej prowadzi się specjalny referat, który zajmuje się planowaniem i sprawami organizacyjno-instrukcyjnymi ośrodków. W powiatach przy PZGS zatrudniony jest instruktor, obejmujący swą działalnością 1 lub 2 powiaty.

Przy SOM istnieją również warsztaty podręczne, przeprowadzające mniejsze remonty własnego sprzętu oraz udzielające pomocy w naprawianiu maszyn i sprzętu chłopom mało- i średniorolnym. Liczba warsztatów podręcznych sięga w naszym województwie 140, a 90 jest w fazie organizowania.

Do tegorocznej akcji wiosennej ośrodki są już w ramach istniejących możliwości należycie przygotowane.

W planie przewidziano 41 tys. ha do zasiewu wiosennego, poza tym obsłużonych zostanie 30 tys. gospodarstw mało- i średniorolnych. Niezależnie od tego obsłużone zostaną sprzętem SOM spółdzielnie produkcyjne i parcelacyjno-osadnicze.

Do wykonania tych prac posłuży na terenie naszego województwa: 255 traktorów, 2.116 siewników zbożowych, 376 siewników nawozowych, 40 czyszczarek ziarna siewnego, 155 dołowników oraz inne narzędzia, którymi rozporządzają spółdzielcze ośrodki maszynowe.

J. Wehnert

Szkolna przychodnia dentystyczna

została uruchomiona w Koninie

W dniu 6 kwietnia otwarta została Przychodnia Dentystyczna przy Szkole Podstawowej nr 2 w Koninie. W obecności przedstawicieli władz szkolnych, samorządowych i czynnika społecznego przemówił do zgromadzonej młodzieży w imieniu starosty powiatowego dr Władysław Pałys, stwierdzając, że dzięki zabiegom kierowniką szkoły p. Józefa Rybarskiego i przy poparciu finansowym Powiatowego Związku Samorządowego w Koninie oraz Ministerstwa Zdrowia, udało się zorganizować szkolną przychodnię dentystyczną, z której korzystać będzie 1500 dzieci ze wszystkich szkół podstawowych w Koninie.

Lecznictwo przeprowadzane będzie planowo. Dzieci od 1 klasy będą otoczone stałą opieką dentystyczną, a inne, starsze dzieci, korzystać będą tylko z opieki doraźnej.

Przychodnia została zaopatrzona w komplet narzędzi i przyborów dentystycznych. Całkowity koszt wyniósł pół miliona złotych. Kierownikiem Przychodni jest p. Stanisław Chojka, który prowadzi jeszcze podobne przychodnie: w Państw. Liceum Pedag. i Gimnazjum w Koninie i przy Cukrowni w Gosławicach, poświęcając czas całkowicie dla dobra młodzieży szkolnej i świata pracy. (jr)

Współzawodnictwo leśników

Zarząd okręgu legnickiego Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego z siedzibą w Zielonej Górze, wezwał do współzawodnictwa pracy okręg gorzowski. Współzawodnictwo obejmuje wszystkie dziedziny życia związkowego. Współzawodniczący zobowiązują się do systematycznego lustrowania minimum 30 zakładów pracy miesięcznie, wzorowego zorganizowania pracy w podległych oddziałach i terminowego składania sprawozdań.

Współzawodnictwo na polu kulturalno-oświatowym obejmuje takie zagadnienie jak: dopilnowanie celowego wykorzystania wszystkich kredytów DLP na świetlice, zorganizowanie przynajmniej 20 wyjazdów świetlicowych w teren, oraz zorganizowanie kursów dla analfabetów i kursu języka rosyjskiego.

Zaznaczyć należy, że Okręg Legnicki jest obecnie w trakcie współzawodnictwa pracy również z okręgiem wrocławskim. (sb)

Z powodu choroby — samobójstwo

W nocy z 4 na 5 bm. w miejscowości Brosołowo, w powiecie konińskim, popełnił samobójstwo przez rzucenie się do wody w torfowiskach — Bolesław Nawrotek, lat 28. Powodem samobójstwa była długoletnia choroba nóg. Zwłoki zostały wydobyte i zabezpieczone. (S)

Przedstawiciele Polskiego Radia

odwiedzili Uniwersytet Ludowy w Bojadle

Uniwersytet Ludowy w Bojadle, pow. zielonogórski, odwiedzili ostatnio: prof. dr Wacław Kubacki, prezes Poznańskiego Oddziału Zw. Zaw. Literatów Polskich, oraz przedstawiciele Polskiego Radia w osobach kierownika terenowego p. Strugarka oraz kierownika muzycznego p. Kościelnego.

Poznańscy goście interesowali się żywo dotychczasowymi osiągnięciami Uniwersytetu Ludowego, jedynego na Ziemi Lubuskiej, oraz omówili z jego kierownikiem p. Bzdęgą szczegóły programowe i techniczne związane z przygotowywanym słuchowiskiem świetlicowym.

Termin słuchowiska, które będzie transmitowane przez Polskie Radio Poznań, wyznaczono na dzień 25 kwietnia br.

Prof. Kubacki wygłosił w Uniwersytecie ciekawą prelekcję o Adamie Mickiewiczu, wysłuchaną z ogromnym zainteresowaniem przez młodzież. (Zg)

KRONIKA

12 KWIECIEŃ
Wtorek Juliusza Siemidroga
Słońce wsch.: g. 5.03, zachodzi: g. 18.44
Księżyc wsch.: g. 18.00, zachodzi: g. 4.54

Teatry poznańskie w bież. tygodniu

WIELKI: poniedziałek — teatr **nieczynny**; wtorek — **„Uprowadzenie z seraju"** — Mozarta; środa — **„Madame Butterfly"** — Pucciniego; czwartek, piątek, sobota i niedziela — teatr **nieczynny.**

Początek przedstawień o godz. 19.

POLSKI: do środy włącznie (13 bm.) o godz. 19.30 — **„Mąż i żona"** — Fredry; czwartek, piątek, sobota i niedziela — teatr **nieczynny.**

NOWY: do środy włącznie (13 bm.) godz. 19.30 — **„Candida"** — B. G. Shaw'a. Czwartek piątek, sobota i niedziela — teatr **nieczynny.**

KOMEDIA MUZYCZNA: do środy włącznie (13 bm.) o godz. 20 — **„Wesele Fonsia"** — Ruszkowskiego. Czwartek, piątek, sobota i niedziela — teatr **nieczynny.**

AKTORA i LALKI: poniedziałek — **„O Wacku i Jacku"** o godz. 18; wtorek i środa o godz. 19 — **„Nadzieja"**; czwartek, piątek, sobota i niedziela — teatr **nieczynny.**

KAMERALNY (zespół ochotniczy TPŻ): do środy włącznie (13 bm.) o godz. 19.30 **„Ich dwóch"** — Niewiarowicza; czwartek, piątek, sobota i niedziela — teatr **nieczynny.**

KINA

Apollo — **„Rzym, miasto otwarte"** o godzinie 16 18 i 20; **Bałtyk** — **„Nikt nic nie wie"** o godz. 17, 19 i 21; **Muza** — **„Cygański tabor"** o godz. 16, 18 i 20; **Rialto** — **„Czwarty peryskop"** o godz. 16, 18 i 20; **Warta** — **„Casablanca"** o godz. 14, 16, 18 i 20; **Aktualności nr 15** — o godz. 10, 11, 12 i 13.

Głos z Poznania

W Gimnazjum i Liceum Marcinkowskiego odbyło się zebranie wyborcze Komitetu Rodzicielskiego. Na czele Komitetu, w skład którego weszło 28 osób, stoi zarząd, którego prezesem jest p. S. Dębińska, sekretarzem — p. A. Babst skarbnikiem — p. L. Machalla.

*

Pracownicy P. S. S. na ostatnim swym zebraniu wysłuchali referatu p. Frakszteja n. t. oświadczenia rządowego w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Zebrani uchwalili w tej sprawie rezolucję.

*

Junacy hufca V „S. P." przy Gimnazjum Mechanicznym i Elektrycznym postanowili objąć protektorat nad jednym wiejskim ośrodkiem maszynowym w woj. poznańskim, przyspieszyć budowę urządzeń i boiska w Państw. Gimn. im. K. Potockiej, wzmóc pracę kół samokształceniowych, wykonać oszczędnie i dokładnie prace warsztatowe, zorganizować zespół świetlicowy, wciągnąć wszystkich uczniów szkoły do współzawodnictwa pracy.

*

Sąd konkursowy na malowanie plafonu w głównej nawie kolegiaty poznańskiej po rozpatrzeniu nadesłanych projektów przyjął do wykonania pracę art. — malarza Stanisława Wróblewskiego.

*

W okresie Wielkiego Tygodnia sklepy rzeźnickie będą otwarte w środę od godz. 12 do 18, w czwartek — od godz. 8 do 18 i w piątek — od godz. 8 do 13.

W Żarach powstała

Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego

W Żarach, (woj. wrocławskie), odbyło się posiedzenie organizacyjne Rady Sportu Wiejskiego, na którym był obecny inspektor Wojewódzkiego Zarządu Z. S. Ch. z Wrocławia, p. mgr Szczerba. Konferencja zgromadziła około 100 osób reprezentujących wszystkie warstwy społeczne powiatu żarskiego. Przewodniczył prezes Pow. Zarządu Z. S. Ch. p. Szerszeń. Nowoobrana Rada Sportu Wiejskiego przedstawia się następująco: prezes — W. Bogacz, I wiceprezes — W. Michałowski — ZMP, II wiceprezes — kpt. Rzeźnik, sekretarz — M. Fraszczyńska, skarbnik — Z. Maliński, oraz członkowie: Marciniak, Olesiński, Piwońska i Ciszewska.

W dyskusji omówiono konieczność natychmiastowego tworzenia rad gminnych, sprawy przydziału i rozdziału sprzętu sportowego na gromady wiejskie itp. oraz bardzo ciekawy problem udziału w życiu sportowym dziewcząt wiejskich, które jak dotąd „wstydzą się w kostiumach sportowych występować na boiskach". Z tym przesądem postanowiono walczyć.

63

Znów majstrował przy notesie. Po kwadransie wszystko było gotowe: w notesie pozostała tylko jedna kartka. Znów minęli jakieś miasteczko. Czyżby to było Bloomfield Hills? Jeżeli tak, niedługo będą przecinali tor kolejowy pod Pontiac. Zebrał w garści wyrwane kartki, usiłując wpakować je do kieszeni. Nie mógł przecież pozostawić ich w samochodzie...

Gdy wreszcie skończył, odczuł ból w całym ciele. W tej skurczonej pozycji nie podobna było pozostawać dłużej. Spróbował osłabić naprężone mięśnie i przyłożyć głowę do podłogi. Obraz Betsy wypłynął w mózgu na błysk sekundy. Jęknął i zwierzył się przed nią w duchu z tego, co przeżywał. **To**, właśnie **to** mogło by go złamać na duchu. Więc też z wysiłkiem zaczął wsłuchiwać się ponownie w rytmiczne dźwięki gumowych opon, sunących po asfalcie. Głowa bolała potwornie...

Wóz zwalniał! Słyszał, jak koła obracały się na drodze pokrytej żwirem, podrzuciło nim całym, po chwili znów... Pontiac! Tor kolejowy! Więc nie mylił się. Najdokładniej zgadzało się z ilością miasteczek, które minęli. Chyba jest rzeczą niemożliwą, żeby w innym kierunku podobny rachunek mógł również znaleźć zastosowanie?

„Ostatecznie udało mu się przynajmniej wyjaśnić gdzie się znajduje... Kto wie, może mu się to bardzo przydać...

Samochód skręcał na lewo. Znów przeciął tor kolejowy? Zastanowiło go to, ale przypomniał sobie po chwili, że droga prowadzi wzdłuż jezior, których było kilka w pobliżu Pontiac. Doskonale znał całą tę okolicę... Było parę jezior... Przy którym zatrzymają się? Wszystko w nim naprężyło się do ostateczności... **Dlaczego przywieźli go aż tutaj? Kim byli ci ludzie? Co wiedzieli o nim? Co go czeka?**

Zaczął spokojnie zastanawiać się nad tymi pytaniami. Nie byli to zwykli członkowie tzw. bojówki antyzwiązkowej, było by ich zresztą więcej i nie mieliby po co wywozić go tak daleko. Cała zainscenizowana historia ze skradzionym samochodem wskazywała na to. Musiało im chodzić o co innego. Mogli go przecież już od dawna zamordować, lub zbić do nieprzytomności i wyrzucić z samochodu, jeżeli chodziło by im tylko o to...

Ale o co właściwie chodzi im? Co mają na celu?

Samochód skręcił raz na lewo, później po chwili na prawo. Droga, którą jechali, była pełna wybojów, zmarznięta częściowo, to znów błotnista.

— „Herman" — posłyszał naraz głos człowieka, siedzącego na **tylnym siedzeniu. Cały zamienił się w słuch.**

Od przedniego siedzenia doleciały go słowa: „Czyś coś mówił, Frankie?"

— „Jak będziemy podjeżdżali pod dom, przygaś światła. Znasz przecie drogę"...

— „Dobrze"...

— „Żeby nas nikt w sąsiedztwie nie zauważył, kiedy będziemy mijali bramę"...

Prince zacisnął w dłoni notesik. Widocznie przywieźli go na umówione miejsce. Musi to być jedna z letnich willi wzdłuż jeziora. Ale po co? To jasne, że nie po to tylko, aby go tu zbić na kwaśne jabłko... „Mijali bramę" — powiedział jeden z nich. Czyli wyrzucenie notesu z kartką jest bezcelowe... Spróbuję na wszelki wypadek... a może...

Samochód powoli zatrzymał się, kierowca zwolna podjeżdżał pod dom.

— Żeby się tylko nie załamać! — powtarzał w duszy z coraz większą obawą...

Samochód zatrzymał się wreszcie.

Koniec pierwszej części.

CZĘŚĆ DRUGA

I.

Niedziela, godz. 11.50 w nocy

Betsy obudziła się z uczuciem, jak gdyby najwyraźniej słyszała, że mąż otwiera kluczem wejściowe drzwi na dole. Nie słyszała jednak jego kroków na schodach. Leżała, ciężko oddychając, wyrwana z głębokiego snu. Po paru chwilach świadomość, że to już przecież jest późno i że powinien by już wrócić, poderwała ją. Zazwyczaj te niedzielne zebrania kończyły się około jedenastej, najpóźniej o wpół do dwunastej. Byłoby mu chyba przyjemnie, gdyby wrócił i ona nie spała, czekając na niego. Podniosła z trudem głowę z poduszki, by spojrzeć na budzik. Ale w pokoju było zbyt ciemno — opuściła więc, westchnąwszy ciężko, z powrotem głowę. Zawsze chciała mieć taki budzik ze świecącym cyferblatem... Będzie musiała zdobyć się na wysiłek i zapalić światło. Tej nocy, za nic na świecie nie wyjdzie z ciepłego łóżka — może sobie sam przynieść swoją kolację do sypialni...

Przewróciła się na łóżku, zaszywając się głową w poduszki. Będzie go musiała poprosić, żeby zniósł na dół kubeł ze śmieciami. Znów zapomniała o tym. I nie podłożyła poduszki pod nogi...

Zegar na kościele zaczął wydzwaniać godziny. Obudziła się automatycznie licząc jego uderzenia. Dziesięć? Musi być więcej... Zapaliła wreszcie światło. Budzik wskazywał za pięć minut dwunastą. To widocznie była północ.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ECHA III ZJAZDU ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Nowe zadania

W dniach od 3 do 5 kwietnia obradował w Warszawie III Zjazd Związku Sam. Chłopskiej. Blisko trzy i pół tysiąca chłopów przybyło ze wszystkich okręgów i krańców Polski do stolicy, by podsumować dotychczasowe osiągnięcia, przeanalizować obowiązujące formy pracy i wypracować plan działania na przyszłość. O doniosłości tych obrad świadczy fakt, że wzięli w nich udział: Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele oraz delegaci zagraniczni, wśród których byli goście Związku Radzieckiego.

Największa siła polskiej wsi

Z. S. Ch. stanowi obecnie największą siłę polskiej wsi, siłę, na którą składają się rzesze mało- i średniorolnego chłopstwa. Podkreślić tu trzeba, **że Z. S. Ch. jest organizacją, pracującą w duchu polityki demokracji ludowej i skupia 188 tysięcy członków Stronnictwa Ludowego, 276 tysięcy członków PZPR, 7600 członków PSL i aż 648 tysięcy bezpartyjnych. Przyrost 113 tysięcy nowych członków w czasie ostatniej kampanii wyborczej przypada również głównie na bezpartyjnych.**

Ta potęga nurtująca w życiu polskiej wsi przekształcać będzie strukturę i obraz tej wsi, a jej rozległe zadania realizowane będą przede wszystkim przez koła gromadzkie i gminne. Na temat tych zadań szeroko mówił na zjeździe prezes Z. S. Ch. — Ignar.

Zadania kół gromadzkich

Uznając koła gromadzkie za podstawowe ogniwo organizacji wsi, dąży się do tego, aby każda gromada, każda wieś, znała plan państwowy w zakresie produkcji zbóż, okopowych i oleistych, aby znała również plan państwowy w zakresie hodowli bydła i trzody, plan w zakresie oświaty i kultury. Znając plan ogólnonarodowy, każda gromadą winna opracować własny plan do wykonania przez siebie samą. Na podstawie takiego **miejscowego** planu gromadzkiego wiadome będzie dla każdego, co trzeba w ciągu najbliższego roku we wsi zrobić.

Poczynając od obecnego Kongresu, każdy członek koła gromadzkiego, będzie członkiem Gmin. Spółdzielni S.Ch.

Najważniejszym zadaniem koła gromadzkiego w dziedzinie oświaty i kultury jest przejęcie pod swe kierownictwo istniejącej świetlicy i odpowiednie urządzenie jej. Tam gdzie nie ma dotąd świetlicy, koło gromadzkie znajdzie lub wybuduje odpowiedni lokal i świetlicę otworzy. Będzie ona zarazem lokalem organizacyjnym Z. S. Ch. jak i koła młodzieży. Koło ZMP będzie współgospodarzem świetlicy.

Nie ma co liczyć w tych pracach na poważniejsze wyniki bez żywego i licznego udziału kobiet. Wyzwolenie niewiasty pracującej jest wyzwoleniem mas ludowych. Aby ono mogło nastąpić **mężczyźni muszą zainteresować się sprawami obchodzącymi kobiety, a znów kobiety winny dźwigać wspólnie z mężczyznami ciężar zadań w drodze do podniesienia dobrobytu i kultury wsi.** Wyniki ostatnich wyborów do zarządów gromadzkich i gminnych zrobiły wyrwę w odosobnieniu i zacieśnieniu społecznym wiejskich kobiet. Mamy już w zarządach 12% kobiet, a musimy przy następnych wyborach tę liczbę podwoić.

Zwiększenie produkcji roślinnej

Z najważniejszych zadań, jakie Z. S. Ch. musi wykonać, wysuwa się na czoło sprawa podniesienia naszej produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Na ogólną powierzchnię ziemi w Polsce, wynoszącą prawie 31 milionów ha, posiadamy niecałe 21 milionów ziemi użytkowanej rolniczo, a w tym 16,5 milionów ha gruntów ornych. W tej dziedzinie stoi przed nami poważne zadanie, którego wykonanie zwiększy obszar użytków o 20%. W końcu 1948 roku zostało nam jeszcze 1 480 000 ha odłogów. Ponadto posiadamy duże obszary zawodnione i zakwaszone. **Mądrze i składnie zorganizowaną współpracą w pojedynczych gromadach można gospodarskim sposobem zdobyć znaczne pasy nieużytecznych, zawodnionych obecnie łąk i pastwisk. Troska o użytki zielone jest podstawą rozwoju hodowli.**

Z kolei trzeba podkreślić, że nie stosujemy prawidłowego płodozmianu. Podczas, gdy żytem obsiewamy przeszło 5 milionów ha, a kartoflami prawie 2,5 mil., to rośliny oleiste są uprawiane zaledwie na niecałych 100 tys. ha. Niedostatecznie jest u nas doceniane warzywnictwo.

W roku 1948 przeciętne plony z jednego ha wynosiły: pszenicy — 11,8 q, żyta — 12,5 q, ziemniaków — 104,0 q, buraków cukrowych — 183,0 q. Jedynie plonem żyta przewyższyliśmy poziom przedwojenny, który wynosił 11,7 q z ha. Tutaj widzimy teren walki o wzrost produkcji rolniczej. **W ciągu najbliższych 6 lat według opracowanego planu musimy zwiększyć produkcję rolniczą o 35 do 40%.**

Bitwa o mięso trwa

Jeszcze cięższa bitwa stoi przed chłopami o produkcję zwierzęcą. Na koniec 1948 roku mieliśmy według wyliczeń wykonania planu 3-letniego: 5 747 800 sztuk bydła, w tym 3 647 000 krów. Jest to bardzo dużo wobec 3 322 800 sztuk bydła, jakie mieliśmy w 1945 roku po spustoszeniu hitlerowskim. W roku 1946 mieliśmy samych krów zaledwie 2 748 100 sztuk, a więc prawie o milion mniej, niż obecnie.

Z jeszcze gorszą hipoteką okupacyjną wyszliśmy w zakresie trzody chlewnej. W roku 1945 mieliśmy zaledwie 1 697 400 świń. Rok później zwiększyliśmy stan pogłowia do 2 674 100 świń, a pod koniec 1948 roku osiągnęliśmy już 5 100 000 świń

Wiemy jednak, że mimo tak szybkiego rozwoju brakuje nam jeszcze około 3 milionów sztuk, aby zaspokoić zwiększone zapotrzebowanie i wzrost spożycia mięsa i tłuszczu.

W bież. roku rozpoczęliśmy planową bitwę na tym froncie, organizując akcję „H". Hasło do niej dał Rząd, asygnując 13 miliardów złotych na materiał wyjściowy, czyli prosięta, na paszę i premie hodowlane. Kontraktacja przewiduje milion sztuk zamówionych u hodowców w roku 1949. **Osiągnięcia w ciągu kilku zaledwie tygodni mamy bardzo duże. Na dzień 30 marca zostało zakontraktowanych 460 tysięcy sztuk. Akcja „H" rozwinie się jeszcze lepiej, gdy usuniemy z niej szereg błędów.**

Jednym z nich jest zbyt jednostronne podejście do tej sprawy, mianowicie przeważające zainteresowanie od strony handlowej. Agenci Centrali Mięsnej zwracają uwagę na stronę obrotową, co jest naturalne i zgodne z ich fachem, lecz **gdyby gminne spółdzielnie współpracowały bliżej nie tylko z Centralą Mięsną, lecz i ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, wtedy uniknęłyby jednostronności. Akcja „H" bowiem to wstęp do długofalowej polityki hodowlanej, która winna doprowadzić do podwojenia pogłowia trzody chlewnej.**

Do ważnych zadań w rolnictwie należy przepracowanie planowego systemu oszczędzania. Nie chodzi tu o oszczędzanie w jedzeniu, czy ubraniu, lecz o oszczędzanie w produkcji, o walkę z marnotrawstwem.

Upowszechnienie oświaty i kultury

Równolegle z tymi pracami wysiłek Z. S. Ch. łącznie ze związkami zawodowymi poprowadzi dalej dzieło upowszechniania oświaty i kultury na terenie wsi. Na odcinku tym robi się coraz więcej. **W tym roku nasz budżet oświatowo-kulturalny wynosi 621 milionów zł.**

Obok Głównej Komisji do Spraw Kultury działa Komitet Upowszechnienia Książki, który zdołał przy wydatnej pomocy Ministerstwa Oświaty w krótkim czasie rozprowadzić na wsi 1 milion książek, zakładając 1500 bibliotek gminnych i 20 tysięcy punktów bibliotecznych.

Najbardziej jednak podstawową pracą w dziedzinie oświaty dorosłych jest likwidacja analfabetyzmu. Dlatego też w tym roku przystąpiliśmy pod kierownictwem Ministerstwa Oświaty do zaorania tych najgorszych odłogów. **Według uchwały Sejmu mamy do 1952 roku nauczyć wszystkich analfabetów czytać i pisać. Z. S. Ch., ponoszący odpowiedzialność za poziom oświaty na wsi, musi jak najprędzej zmobilizować wszystkie siły, aby z nauczycielstwem i młodzieżą wykonać to najważniejsze zadanie.**

Jak wielką wagę przywiązuje **Rząd** do pracy Z. S. Ch. wynika z przemówienia ministra Dąb-Kocioła, który **nakłada na organizacje obowiązek kontrolowania wszystkich przejawów życia gospodarczego na wsi i obowiązek podnoszenia zamożności gospodarczej oraz kultury małych i średnich gospodarstw.** Pomoc Państwa będzie tu wielka i doprowadzi do realizacji zamierzeń, postawionych w planie 6-letnim, w końcu którego pracować będzie na wsi 60 tysięcy traktorów, a na polach pojawią się nowe nieznane wielu rolnikom naszym maszyny:

Do tych przemian potrzeba nam fachowców, jak: traktorzystów, monterów, mechaników, spółdzielców, buchalterów, agronomów itp. Tych dać musi przede wszystkim wieś.

Ze źródeł państwowych płyną poważne środki na potrzeby unowocześnienia rolnictwa. Wyrażają się one w roku bieżącym sumą 43 miliardów zł, nie licząc sum wydatkowanych na odbudowę wsi, na oświatę powszechną, na kulturę, na zdrowie, opiekę społeczną itd. Rozumiejąc potrzebę wyrównania wiekowego zaniedbania naszego rolnictwa, zaoszczędzone na innych odcinkach działalności — fundusze przeznacza Państwo na odbudowę i przebudowę gospodarki agrarnej.

Sama pomoc finansowa Rządu na takie akcje jak siewna, likwidacja odłogów, ośrodki maszynowe, melioracje, odbudowa wsi, pomoc dla gospodarstw osadniczych i poparcelacyjnych, przebudowa ustroju rolnego — wyniosła w latach 1944 do 1948 — 96 miliardów złotych. Sumy te stale wzrastały i wzrastać będą w dalszym ciągu.

Jak z tego wynika, przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej stoją niezwykle ważne zadania i dalekosiężne cele, które niewątpliwie zrealizowane będą przez uspołecznione rzesze chłopskie.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ w służbie wsi

Na temat dotychczasowej działalności i osiągnięć gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz najnowszych zadań spółdzielczości mówił na III Zjeździe Z.SCh. prezes Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" — Pszczółkowski.

Przemówienie swe rozpoczął prelegent od naszkicowania rozwoju spółdzielczości chłopskiej w ostatnich latach, od momentu powołania jej do życia przez pierwszy Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej w Lublinie w grudniu 1944 r. i od zorganizowania gminnych spółdzielni w styczniu 1945 r.

Na wsiach istniała już wówczas rozwinięta sieć spółdzielczości w postaci powszechnych spółdzielni spożywców, spółdzielni rolniczo-handlowych i spółdzielni mleczarsko - jajczarskich. Ich działalność handlowa jednak była tak skromna, że poważniejszego wpływu na życie gospodarcze wsi mieć nie mogła. Władze tych placówek opanowane były w większości przez bogaczy wiejskich.

W ciągu 1945 roku powstało 784 gminnych spółdzielni, a na koniec 1946 r. liczba ich wzrosła do 1658, by dojść w końcu 1947 r. do liczby 2497, a więc do 80 przeszło procent ogólnej liczby gmin.

Nie były łatwe te pierwsze lata budowania spółdzielczości samopomocowej. Zadania Z.SCh. koncentrowały się z konieczności na walce o zdobycie miejsca dla gminnych spółdzielni i o prawo obywatelstwa dla nich. Zakończeniem tego pierwszego etapu walki o miejsce gminnych spółdzielni na wsi była uchwała Rady Związku Rewizyjnego w lipcu 1947 r. uznająca gminną spółdzielnię za podstawową komórkę organizacyjną spółdzielczości wiejskiej oraz zalecająca łączenie powszechnych spółdzielni spożywców na wsi z gminnymi spółdzielniami. Rozpoczęta akcja łączenia stworzyła nowe lepsze warunki rozwoju spółdzielczości, nie usunęła jednak tych wszystkich braków jakie spółdzielnie odczuwały w zakresie pomocy organizacyjnej, gospodarczej i finansowej. Dopiero przyjęte na II zjeździe „Społem" w listopadzie 1947 roku zasady przebudowy struktury spółdzielczości i rozpoczęte na ich podstawie w styczniu 1948 r. organizowanie PZGS i wreszcie powołanie 1 lipca 1948 r. Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" stworzyły warunki dla pełnego rozwoju spółdzielczości.

Spółdzielczość rolnicza szybko przekształciła się w drugiej połowie ubiegłego roku z drobnych kramików w organizację masowego zaopatrzenia wsi w podstawowe towary przemysłowe i w organizację masowego skupu podstawowych produktów rolnych. Gminne spółdzielnie stały się poważnym czynnikiem pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom.

Mówiąc o osiągnięciach gminnych spółdzielni, podkreślić należy ich udział w akcjach siewnych, w wielkiej bitwie o mięso na odcinku obrotu żywcem i w akcji hodowlanej.

Bardzo ważnym odcinkiem pomocy małorolnym i średniorolnym członkom i szczególnie skutecznym narzędziem walki z wyzyskiem kapitalistycznym na wsi — są ośrodki maszynowe. ZSCh. rozpoczął organizację ich przy gminnych spółdzielniach w 1947 r. Pod koniec tego roku zorganizowano 405 placówek. Na 31. 12. 48 r. istniało już 2022 ośrodków maszynowych. Obsłużyły one w ub. roku 135 tys. gospodarstw, w tym około 70% małych i średnich. Plan rozbudowy ośrodków maszynowych na rok bież. przewiduje ich wzrost do 3 tys. Plan inwestycyjny 1949 roku zamyka się dla ośrodków maszynowych cyfrą 4,5 miliarda złotych. S.O..M. będą mogły za tę sumę zakupić: 2600 ciągników, 8000 siewników, 400 młocarń i 1150 żniwiarek.

Gminne spółdzielnie opierają się już dzisiaj na półtora milionowej masie członków, których uaktywnienie, zmobilizowanie do czynnej pracy, do codziennej kontroli — było niezbędnym warunkiem wykonania zadań gospodarczych i właściwej roli gminnej spółdzielni oraz służenia interesom biednych i średnio zamożnych chłopów.

Na tej drodze gminne spółdzielnie zrobiły również poważny krok naprzód poprzez zorganizowanie Komitetów Członkowskich. Stanowią one najszerszą i najbardziej masową formę samorządu spółdzielczego i kontroli społecznej. Komitety są szkołą wyrobienia społecznego dziesiątków tysięcy rolników i stwarzają doskonałe formy współpracy chłopów z robotnikami rolnymi i robotnikami przemysłowymi, mieszkającymi na wsi — to jeszcze jedno ogniwo sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dotychczasowe formy współpracy między ZSCh. a spółdzielczością nie są już wystarczające i dlatego oprzeć się winny na zasadach głoszących, że najważniejszym odcinkiem pracy Związku musi stać się gromada i że każdy członek ZSCh. jest członkiem gminnej spółdzielni. Konieczną jest ponadto przebudowa zrzeszeń branżowych, których podstawą staną się grupy hodowców i plantatorów, powoływane w gromadzie i organizowane przez koła gromadzkie ZSCh. Grupy te mają stać się podstawą pracy gminnej spółdzielni na odcinku skupu i kontraktacji. Te grupy hodowców i plantatorów, będące organem Koła Gromadzkiego ZSCh. będą równocześnie samorządem dla działalności gospodarczej gminnej spółdzielni.

Trzecie wreszcie ogniwo współpracy między spółdzielczością a ZSCh. to Rady Kontroli, które powstawać będą na wszystkich szczeblach spółdzielczości. Radą będzie koordynować współpracę spółdzielczości z pracą ZSCh. Ta współpraca dotyczyć będzie planowania oraz kontraktacji, zaopatrzenia skupu, prac ośrodków maszynowych, szkolenia nowych kadr spółdzielczych. Będzie ona ogniskować się na najszerszej bazie dziesiątków tysięcy gromad.

Sukcesy uspołecznionej gospodarki

Na III Zjeździe Związku Samopomocy Chłopskiej delegat radziecki Bubkowiecki zapoznał chłopów polskich z sukcesami uspołecznionej gospodarki rolnej Związku Radzieckiego. Oto jego wywody podane w niewielkim skrócie:

Wojna przyniosła gospodarce Związku Radzieckiego olbrzymie straty. Niemiecko-faszystowscy najeźdźcy wytępili lub wywieźli do Niemiec 7 milionów koni, 17 milionów bydła rogatego, 20 mlionów świń i 27 milionów owiec i kóz. Straty, jakie poniosły same tylko kołchozy, wynoszą 181 miliardów rubli. Miliony ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Zdawało się, że trzeba będzie długich dziesiątków lat, by zagoić straszne rany. Ale kraj radziecki posiada olbrzymie możliwości. Państwo radzieckie opiera się o zasady społecznej własności środków produkcji i o gospodarkę planową. Ludzi radzieckich przenika gorąca miłość do ojczyzny.

Natychmiast po zakończeniu wojny rząd radziecki zatwierdził powojenny, pięcioletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. W pracy tej chłopi radzieccy odnieśli wielkie sukcesy.

Już w ub. roku ogólne zbiory zbóż w Zw. Radzieckim wyniosły ponad pół miliarda ton, tzn. osiągnęły niemal poziom przedwojenny, a inne plony — mimo posuchy w niektórych okręgach nad Wołgą — okazały się wyższe niż w latach przedwojennych. W ubiegłym roku obszar zasiewów wzrósł o 12 i pół miliona ha, w tej liczbie powierzchnia zasiewów pszenicy wzrosła o ponad 9 milionów ha.

Wielkie sukcesy osiągnięto również w dziedzinie rozwoju hodowli. W każdym kołchozie istnieją specjalne fermy hodowlane dla bydła, należącego do kołchozu. Sukcesy w rozwoju uspołecznionej hodowli ilustruje fakt, że w roku ubiegłym stan pogłowia bydła rogatego zwiększył się o 23 proc., świń o 70 proc., owiec i kóz o 16 proc. i koni o 15 procent.

Kołchoźnicy posiadają prócz tego w swych indywidualnych zagrodach krowy, owce i konie, trzodę chlewną, ptactwo, ule itd. Przed kolektywizacją około 1/3 gospodarstw chłopskich nie posiadało krów. Obecnie nie ma kołchoźnika, który nie posiadałby własnej krowy.

Rząd radziecki, Wszechzwiązkowa Partia Komunistyczna i osobiście Generalissimus Stalin poświęcają jak największą uwagę potrzebom mas chłopskich. Wystarczy wspomnieć, że w ubiegłym roku rolnictwo otrzymało od państwa 3 razy więcej traktorów, dwa razy więcej samochodów i dwa razy więcej maszyn rolniczych, niż w roku 1940.

Najważniejsze prace rolne w gospodarstwach kolektywnych przeprowadza się, korzystając z pomocy stacji maszynowo-traktorowych, których w Zw. Radzieckim jest już ponad 8 tysięcy. Pracują one w gospodarstwach kolektywnych na zasadzie bardzo dogodnych umów. Poziom mechanizacji gospodarki rolnej wzrasta z roku na rok. W przyszłym roku, tzn. pod koniec realizacji powojennego planu 5-letniego, prace uprawne na roli zostaną zmechanizowane w 90 proc., siewne w 75 proc., a sprzęt w czasie żniw w 55 proc. zostanie dokonany przy pomocy kombajnów.

Przodujący ludzie wsi radzieckiej opracowali nowe sposoby uprawy roślin. Szeroko rozpowszechniły się takie metody pracy w rolnictwie, jak sztuczne zapylanie, przekształcanie ziarna ozimego w jare, nowe sposoby wysiewu, zasilanie nawozami itd.

Już w roku bieżącym wszystkie zasiewy zbóż zostaną dokonane przy użyciu wysokowartościowych nasion selekcyjnych. Stare, mało urodzajne gatunki zastąpi się przez nowe, lepsze, bardziej wydajne.

Z roku na rok zwiększa się stosowanie nawozów sztucznych, fosforowych, azotowych i potasowych. W wielu gospodarstwach kolektywnych wprowadzono już, a w innych wprowadza się, prawidłowy płodozmian łąkowo-polowy. W związku z tym prowadzone są wielkie prace, mające na celu zwiększenie zasiewu koniczyny, lucerny, łubinu i innych roślin w zależności od warunków lokalnych.

W całym kraju chłopi współzawodniczą między sobą o osiągnięcie najwyższych urodzajów i najwyższych wskaźników hodowlanych. Znajduje to swój wyraz w listach kołchoźników i pracowników ośrodków maszynowych, skierowanych do Stalina. Państwo radzieckie wysoko ocenia pracę chłopów. Kołchoźnicy otrzymują za przekroczenie planu poważne premie w naturze. Przodujący ludzie wsi radzieckiej cieszą się szacunkiem całego społeczeństwa. Za wielkie osiągnięcia w rolnictwie rząd nadaje przodownikom rolnictwa honorowy tytuł — bohatera pracy socjalistycznej i inne najwyższe odznaczenia państwowe. W wyniku tego, plany gospodarcze w rolnictwie są nie tylko wykonywane, ale stale przekraczane.

Państwo radzieckie popiera wszelkie poczynania, aby udostępnić chłopom najnowsze osiągnięcia nauki i techniki rolniczej. Uczeni w swych pracach naukowych biorą pod uwagę praktyczne wyniki, uzyskane przez przodowników pracy wsi radzieckiej. W tym połączeniu nauki z praktyką tkwią ogromne możliwości stałego rozwoju rolnictwa. Podstawy rewolucyjnego postępu w naukach agronomicznych stworzył Miczurin. Mówił on: „Nie należy oczekiwać łaski od przyrody, należy ją samemu brać". Rozwijając naukę Miczurina, akademik radziecki Łysenko opracował metody zwiększenia urodzajów. Metody te są obecnie szeroko stosowane. M. in. opracował sposób otrzymania wysokich urodzajów zbóż za pomocą przemiany ziarna ozimego na jare. Również według jego systemu sadzi się na Ukrainie kartofle latem, w tamtejszych warunkach gwarantuje to wysokie zbiory. Obecnie pod kierownictwem Łysenki rozpowszechnia się specjalne gatunki pszenicy wieloczłonowej, której każdy kłos waży przynajmniej 6 do 7 razy więcej, niż kłos zwykły.

Rząd radziecki opracował ostatnio śmiały plan ochronnego zalesienia olbrzymich przestrzeni stepowych, rozpowszechnienia płodozmianów polowo-łąkowych i budowy na tych obszarach gęstej sieci irygacyjnej. W ciągu 15 lat leśne pasy ochronne mają być zasadzone na przestrzeni 6 milionów ha. Leśny pas ochronny od Saratowa do Astrachania po obu stronach Wołgi będzie miał szerokości — 100 metrów i długości 900 km. Leśnymi pasami ochronnymi obsadzi się również tereny kołchoźnicze. Już w jesieni ubiegłego roku założono je na przestrzeni 200 tysięcy ha. W wielu miejscowościach podjęto zobowiązania, by wykonać plan zalesienia w ciągu 5 do 6 lat, zamiast, jak przewidywano, w ciągu 15 lat.

— Przepraszam, czy to jeszcze czysta wełna?

— Panie doktorze, mały wypadek. Chciałem tylko powąchać czy słonina w łapce na myszy jest świeża.

Powrót ptaków

— Moja żonaw tym roku nie zdążyła wysiedzieć jajek.

LAS NIEDOSTATECZNIE WYKORZYSTANA KOPALNIA bogactw naturalnych

Las poza najważniejszym produktem, jakim jest drewno i jego uboczne przetwory, dostarczać mógłby jeszcze dużo innych surowców w zakresie o wiele większym, niż dotychczas, zwłaszcza w dziale użytków ubocznych produkcji nieleśnej, które nie by'y dotychczas wcale, względnie były niedostatecznie wykorzystane, a mogłyby mieć duże znaczenie dla gospodarki narodowej.

I tak np. na terenie naszych lasów znajduje się dużo łąk śródleśnych. Eksploatuje się te łąki bądź to wydzierżawiając je, bądź też we własnym zakresie zbierając siano. Przy tym należy nadmienić, że siano z łąk śródleśnych obecnie nie posiada dużej wartości karmowej, a to z powodu nieprzeprowadzania potrzebnych melioracji, jak również i innych zabiegów konserwacyjnych co jest w równym stopniu powodem jak i skutkiem ich małej dochodowości. Łąki śródleśne znajdują się na ogół daleko od osad, co przedraża koszta pielęgnacji, a to z kolei powoduje ich ekstensywną gospodarkę.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest zaprowadzenie hodowli bydła i owiec na miejscu w zakresie administracji leśnej, co przyczyniłoby się do znacznie intensywniejszego ich wykorzystania. W tym celu należało by ponieść pewne koszta, które zwróciłyby się jednak w dość krótkim czasie. Zagadnienie to ma specjalnie duże znaczenie obecnie.

Inną dziedziną będącą jeszcze w stanie nieśmiałych prób jest hodowla zwierząt futerkowych. Lasy nasze przedstawiają idealne warunki dla hodowli tych zwierząt. Nakłady na tym odcinku nie byłyby zbyt duże, polegałyby one przede wszystkim na uzyskaniu sztuk zarodowych.

Można by również wykorzystać obecną zmianę gospodarki leśnej ze zrębowej na gospodarkę bezzrębową, jak również przekształcenie gospodarki drzewostanów jednogatunkowych na gospodarkę drzewostanów wielogatunkowych mieszanych dla wprowadzenia hodowli pszczół na wielką skalę, uwzględniając dzisiejszy stan drzewostanów. Nie potrzeba nadmieniać, jakie korzyści dałaby nam ta hodowla, która jest dotychczas w gospodarce leśnej prawie zupełnie zaniedbana.

Dziedziną, która jest dotychczas nienależycie wykorzystaną jest również hodowla ziół lekarskich. Dotychczas zbieraniem ziół trudnił się spekulant, który angażował miejscową ludność często nieraz do rabunkowego zbierania, co w rezultacie spowodowało zanik niektórych gatunków tych ziół. Obecnie zbiór ziół leczniczych przeprowadzają spółdzielnie pod nadzorem administracji leśnej, lecz i ten sposób eksploatacji nie jest zadowalający. Administracja leśna powinna we własnym zakresie przeprowadzać go, a co więcej rzadkie już zioła lekarskie uprawiać, a zwłaszcza takie, które wymagają sąsiedztwa, względnie okapu drzew.

W końcu należy wspomnieć o jagodach i grzybach. Co prawda zbiór ich jest obecnie w dostatecznej mierze wykorzystywany, ale nasuwa pewne wątpliwości forma tego zbioru. Jest ona bowiem przeprowadzana dość często w sposób rabunkowy. I tu również można by w miarę zwiększającej się konsumcji przejść z formy eksploatacyjnej do form wyższych tj. hodowlanych.

Plany te będą dla niektórych leśników na pewno nieco rewolucyjne, ale należy podkreślić, że leżą one w sferze realnych możliwości.

T. K.

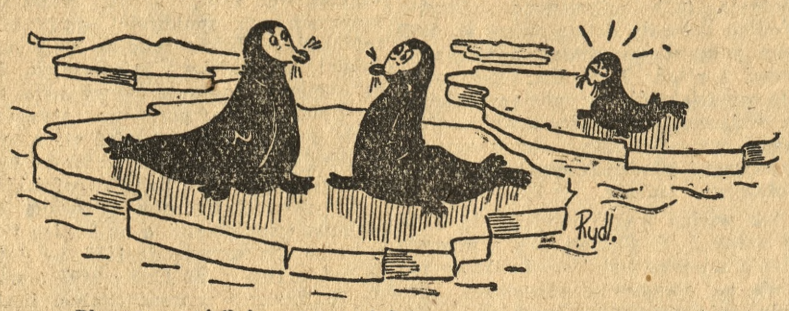

— Dlaczego opuściłaś swego męża?

— Chcę zrobić karierę. Idę do cyrku.

Niewdzięczność ludzka

(Gdy dyżurny ruchu lubi dzieci)

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Wolniewicz, Franciszek. — Wydań naukowych w postaci książek, miesięczników, tygodników itd. wychodzi obecnie bardzo dużo. Z listu Pana nie możemy zorientować się dokładnie o jakie wydania naukowe chodzi i z jakiej dziedziny. Prosimy napisać dokładnie. Odpowiedzi udzielimy.

E. W., Poznań. — W tej sprawie należy zwrócić się do Poradni Zawodowej, która mieści się przy Urzędzie Zatrudnienia, Poznań, ul. Czarnieckiego 21.

H. Kaczan. — Łańcuch do roweru dostanie Pan z pewnością w jednym ze sklepów z częściami rowerowymi w Poznaniu, co musi Pan załatwić osobiście.

Jędrzyk Franciszek. — Radzimy Panu zwrócić się do Związku Zielarskiego w Poznaniu, ul. Grottgera 4, tel. 66-29, gdzie udzielą Panu dokładnych wskazówek oraz wskażą źródła zakupu nasion.

PRAWO I ŻYCIE

K. C. — Prosimy skontaktować się z nami telefonicznie 65-02 w godzinach od 18 do 20.

Zew. — Radzimy zwrócić się do Kurii Arcybiskupiej, Poznań, Ostrów Tumski.

M. S. 44. — Odpowiedzieliśmy w poprzednich numerach.

Radys. — Radzimy zwrócić się do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Włodarczyk Konary. — Odwołanie należy wnieść do Starostwa Powiatowego — Referat Aprowizacyjny.

Jopek. — Spór winien rozstrzygnąć Zarząd Miejski, do którego należy się zwrócić z odwołaniem.

B—Ka. Po zapłaceniu podatku spadkowego nastąpi wpis własności do księgi wieczystej na rzecz spadkobierców. Przedawnienie nie wchodzi w rachubę. Należną Pani część tytułem spłaty części spadkowej może Pani dochodzić na drodze sądowej.

Gniezno 105. — Jeżeli jest Pan właścicielem domu na podstawie spadkobrania ustawowego, nie płaci Pan opłat na F. G. M. za mieszkanie zajmowane w tymże domu.

Emeryt M. L. Poznań 5. — Skoro Pan nie pracował po wyzwoleniu niestety podwyżka zaopatrzeń emerytalnych Pana nie obejmuje.

C. Z. P. J. — Biegły sądowy ma prawo żądać wynagrodzenia za stawiennictwo do Sądu i wykonaną pracę (art. 313 kod. post. cyw. i art. 589 § 1 i 590 kod. post. karnego).

Stały Czytelnik 20. — Rzemieślnicy na obszarze gmin wiejskich jeżeli zatrudniają w swoim zakładzie rzemieślniczym nie więcej niż jednego członka rodziny, opłacają czynsz w dotychczasowej wysokości.

Licealista M. L. H. A. — Urlopy okolicznościowe w związku z egzaminami końcowymi i dyplomami reguluje Rozp. Prezesa Rady Ministrów O. III 27/6 z 10. 9. 46.

W. P. G. — Obowiązek szarwarkowy obciąża m. in. posiadaczy kart rejestracyjnych (pod. obrotowy).

Słowińska. — 1. Za mieszkanie zajmowane w własnej nieruchomości nie płaci Pan opłat na F. G. M. Do podstawy opodatkowania podatkiem od nieruchomości naszym zdaniem nie należy doliczać opłat na F. G. M.

2. Podatek od nieruchomości z mocy ustawy obciąża właściciela nieruchomości.

3. Lokator, o którym Pani wspomina, płaci czynsz podwyższony.

Maria S. — Wniosek uzasadniony i udokumentowany należy przesłać do Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu.

Czytelnik „Broda" — 1. Nie korzysta Pan z ulg na F. G. M.

2. Przeprowadzić wywiad za pośrednictwem związku zawodowego, do którego Pan przynależy.

3. Kto ukończył 18 rok życia jest pełnoletni i ma pełną zdolność do działań prawnych.

Dochody z udziału w spółce jawnej opodatkowuje się osobno dla każdego uczestnika w stosunku do jego udziału.

Pawlak Stefan. — Brak dotąd ustawy w przedmiocie przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych z roku 1939.

Osieczna. — W poszczególnych wojew. istnieją odchylenia od ogólnych zasad kontraktowania. Prosimy zwrócić się do Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej Poznań, plac Wolności 18.

Nr 25 W. J. — 1. Nadzwyczajne okoliczności osłabiające zdolność płatniczą podatnika, którego dochód ogólny nie przekracza 480.000 zł, mogą być podstawą do zmniejszenia podatku lub zaliczek na podatek dochodowy.

2. Osoby uznane przez lekarza urzędowego za trwale niezdolne do pracy opłacają czynsz najmu w dotychczasowej wysokości.

Stały Czytelnik „Maki". — Nie podaje Pan miejsca zamieszkania, dlatego nie możemy sprawdzić wysokości czynszu i opłat na F. G. M. Przypuszczenia Pańskie są słuszne, jeśli jest Pan domownikiem w mieszkaniu ojca.

Abonent 33 ul. Sikorskiego. — Wystawienie rachunku jest konieczne. Odpłatne usługi przez Pana oddane firmie podlegają opodatkowaniu.

Nożyński Michał. — Jeżeli krzewy rosnące na granicy nieruchomości nie są potrzebne do oznaczenia granicy, może Pan żądać ich usunięcia w drodze procesu cywilnego.

J. W. F. 36. — 1. Skoro Pan zalega z zapłatą na F. G. M., wynajmujący wniesie przeciwko Panu pozew o eksmisję. Jeżeli wynajmujący z tego prawa nie skorzysta traci prawo do zwolnienia od wpłat.

2. Opłaty na F. G. M. nie dopuszczają potrącenia pretensji wzajemnych najemcy do wynajmującego.

3. W Poznaniu płaci się od m² (mieszkanie) od 92 zł do 120 zł.

4. Odwołanie przeciwko ustalaniu wysokości czynszu należy wnieść do Zarządu Miejskiego (władza czynszowa).

Z. K. — Do 18 roku życia tj. do upełnoletnienia, podlega Pani władzy rodzicielskiej. Bliższych informacji udzieli Pani Sąd Opiekuńczy (ul. Młyńska nr 1a pokój nr 5).

F. Alster. — Odpowiedzieliśmy na pytanie w poprzednich numerach.

Czytelnik Szamotuły. — Winien Pan wnieść pozew do Sądu Grodzkiego w Poznaniu o zwolnieniu motoru spod zajęcia.

K. K. — Pisaliśmy wielokrotnie. Brak ostatecznego rozstrzygnięcia. Uważamy, że wpłaty na F. G. M. nie wchodzą w rachubę przy ustalaniu podstawy opodatkowania podatkiem od nieruchomości.

Inwalida wojenny 86% S. — Radzimy skorzystać z pośrednictwa Związku Inwalidów R. P. Oddział w Poznaniu.

Stała Czytelniczka. — Brak podstaw prawnych do wysiedlenia Pani z dotychczasowego miejsca zamieszkania. Żądanie opróżnienia mieszkania jest uzasadnione.

Z nocnej areny miasta

Świętoszkowanie w rodzaju rzucania gromów na ludzi, którzy bawią się w nocnych restauracjach i dancingach jest pruderią, jest śmieszne. Nocna zabawa w dużym mieście ma swój urok, a że ludzie się do niej garną dziwić się nie należy. Jeśli tylko żyje się z kieszenią w zgodzie. Jeśli w tej kieszeni uczciwy grosz znajdzie się na parę godzin uczciwej rozrywki — proszę bardzo, nikomu to nie przeszkadza.

Gorzej jednak jest, jeśli widuje się często, za bardzo nawet często smarkaterię, wypełniającą nocne lokale. Człowiek zastanawia się, skąd te żółtodzióby czerpią dochody na hulanki. Zaobserwować można, zwłaszcza w znanym nocnym lokalu w samym centrum miasta, gogusiów, lalusiów, picusiów, którzy noc w noc „czarują" mokasynami z zamszu, spodniami kroju á la „rureczki" i obrzękłymi portfelami. Nie interesuje nas cudzy pieniądz, cudze rachunki za hulanki, cudze zachcianki. Ale interesują nas bladolicy smarkacze, szastający w prawo i lewo tysiącami, często wątpliwego pochodzenia. Powstaje pytanie, jak wygląda praca tych ludzi (o ile w ogóle pracują); całe noce przetrwonione na pompowaniu alkoholu, przetańczone w idiotycznym boogie - woogie, nie pozostają bez wpływu na sprawność w pracy. Gdzie u tych ludzi jakiś ślad zainteresowania się życiem społeczeństwa? Taki sponiewierany młodzieniec musi w ciągu dnia nabierać sił do nocnej szermierki przy barze lub na parkiecie. Reszta, wszystko co w ciągu dnia ma jakąś wartość, jest nieważne. Grunt to mokasyny z zamszu i karafka złotej wiśniówki.

Nikt ci, młodzieńcze, tych wszystkich dobrych (!) rzeczy nie zazdrości. Baw się, dlaczego nie. Nikt ci nie broni. Tylko zastanawia nas, nocna ćmo, skąd bierzesz na to siły i pieniądze.

My nie świętoszkujemy, nie. Próbujemy tylko wskazać na konieczność brania udziału w marszu ku naszej przyszłości. Każdy Polak jest w tym marszu potrzebny. A na pewno taki przetańczony młodzian nie dorówna krokom innym. Nie wytrzyma tempa. Do rozrywki droga wolna, byle tylko z umiarem, byle kulturalnie i zgodnie z portfelem. Trzeba pogodzić zabawę z obowiązkami obywatelskimi od których nikt z nas nie jest zwolniony.

Jeśli wam te słowa nie w smak, żółtodzióby, to trudno. Wy tego jeszcze nie rozumiecie, że rozrywka wtedy smakuje kiedy się jej zażywa umiarkowanie. Skorośmy to wszystko tu poruszyli — to dlatego, że wyróżniacie się lalusie, waszym ciągłym przebywaniem na nocnej arenie miasta, w wygibasach idiotycznego boogie-woogie, w blaskach rampy parkietu.

Odcinacie się od tła bardzo wyraźnie.

Tad. H. Nowak

RADIO

na wtorek, dnia 12 kwietnia 1949 r.

8.30 „Daleko od Moskwy" — powieść Wasyla Ażajewa; 9.20 Skrzynka PCK; 9.30 Wszechnica radiowa; 11.40 Kronika Czechosłowacka; 12.20 „Na swojską nutę" — gra zespół Władysława Kaczyńskiego; 12.45 Audycja dla wsi z W-wy; 12.55 Audycja dla wsi: a) Skrzynka Związku Samopomocy Chopskiej. b) Pogadankę pt. „Poradnie żywieniowe przy mleczarniach" wygłosi Michał Próchnicki; 13.10 Muzyka popularna; 14.30 Przekrój tygodnia na Wybrzeżu z Gdańska; 14.40 Kwartet kameralny Filharmonii Bałtyckiej; 15.10 Felieton literacki pt. „Mickiewicz w Poznaniu" w opr. B. Zakrzewskiego; 15.25 Informacje poznańskie; 15.30 Andycja słowno-muzyczna dla dzieci pt. „Dwie dziewczynki u dwóch ciotek"; 15.50 Muzyka popularna; 16.15 Śmichowisko dla młodzieży pt. „Ruszyła maszyna"; 16.40 Przegląd wydawnictw oświatowych; 16.45 Koncert rozrywkowy; 17.25 Skrzynka radiowa PKO; 17.35 Pogadanka; 18.15 Aram Chaczaturian — Trio na klarnet, skrzypce i fortepian; 18.35 Pieśni Czesława Aniołkiewicza w wyk. Żeńskiego Septetu Wokalnego; 18 50 „Ludwik Zamenhof, twórca Esperanta" — pogadanka; 19.00 Audycja dla wojska; 19.25 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej w wyk. W. Karwińskiego; 19.40 Wszechnica radiowa; 20.45 Muzyka; 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symf. P. R. w Katowicach; 22 00 „Mozaika muzyczna; 22.45 Nasi przodownicy pracy; 22.50 Sola instrumentalne; 23.10 Muzyka popularna.

na środę, dnia 13 kwietnia 1949 r.

9 30 Wszechnica radiowa — wykład z cyklu „Rozwój społeczeństwa ludzkiego"; 12.20 Muzyka popularna; 12.45 Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa; 14.30 Przegląd wydarzeń minionego tygodnia; 14.40 „Kalejdoskop muzyczny" w opr. Mariana Obsta z udziałem Tadeusza Duszyńskiego. 15.05 Pogadankę pt. „Za 10 dni otwieramy XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie" wygłosi dyr. Targów mgr Alfred Rosochowicz; 15.10 Audycja o wsi — pogadanka pt. „Akcja siewna trwa" w opr. Jana Hibszera; 15.30 „Kryształowa kula Krzysztofa Kolumba" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 15.50 Muzyka popularna; 16.15 Skrzynka techniczna; 16.30 „Gramy w szachy"; 16.45 Koncert Orkiestry Rozgłośni Warszawskiej pod dyr. Stefana Rachonia; 17.35 „Krew" — pogadanka inż. Marii Jeżewskiej; 17.45 Drugi dziennik popołudniowy; 18.00 Wszechnica radiowa, wykład z cyklu „Społeczny rozwój ludzkości"; 18.20 Pieśni Mieczysława Karłowicza w wyk. Wło. dzimierza Kaczmara (bas); 18.35 Wiersz „Anno 1949" Mieczysława Jastruna; 18.40 „Daleko od Moskwy" — powieść Wasyla Ażajewa; 19.00 Muzyka rosyjska; 19.10 Koncert chopinowski w wyk. Imre Ungara; 20.45 Muzyka; 21.00 „Opowieść o Chopinie" Adama Czartkowskiego; 21.15 Klasyczna muzyka radziecka; 21.20 „Majakowski żywy" — audycja poetycka; 21.40 Muzyka radziecka; 22.00 Muzyka lekka; 22.45 OKZZ przed mikrofonem; 22.50 Piękne głosy; 23.10 Koncert symfoniczny.

Wydawca: Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik"
Tłoczono w P. P. Z. G. Okręg Północ.
K—6036?

Przestraszyły się przekupki,
Kaczka kwacze ludzkim głosem...
I rzucając dużą klatkę
Z kaczką... wrzeszczą w niebogłosy.

Milicjantów trzech przybiega
I tłum ludzi wśród okrzyków,
Co się stało? Pst, uwaga,
Teraz ratuj mnie, Chochliku.

— Proszę spojrzeć na tę kaczkę,
Panie władzo. Właśnie niosę
Do sąsiadki, kiedy nagle
Przemówiła ludzkim głosem...